

Strukturę tę św. Paweł wyraził przy pomocy synonimicznych formuł, które równocześnie są imionami chrześcijanina. W świetle refleksji św. Pawła chrześcijanin jest „nowym stworzeniem”.

W życiu ochrzczonego wyjątkową rolę odgrywa Duch Święty. W rozdziale ósmym autor podkreśla, że pełni On względem chrześcijanina, na poziomie ontologicznym, funkcję eschatologiczną, którą św. Paweł wyraża za pomocą trzech przenośni. Duch Święty jest dany chrześcijaninowi jako „zadek w celu realizacji odkupienia” (Ef 1, 14), został on Nim „opieczątowany na dzień odkupienia” (Ef 4, 30), chrześcijanin posiadając Jego „pierwszy dar — wdycha oczekując chrześcijanina nowym istnieniem, ukierunkowuje się ku ostatecznemu wypełnieniu — „ku odkupieniu”; jest On „zadatkim” nasze go dziedzictwa ku odkupieniu, by stać się ostateczną własnością Boga Ojca.

*Chryistianologia świętego Pawła* opracowana przez o. R. S. Zdziałka stanowi wartościową pozycję na polu naszych rodzimych poszukiwań biblijnych, ma ona w pełnym znaczeniu tego słowa charakter pionierski. Wyraża się on m.in. we wprowadzeniu neologizmu „chryistianologia”, który zastępuje, by być na trwałe włączonym do języka teologicznego. Najcenniejszą wartością omówionej publikacji jest wyodrębnienie w Pawłowym spojrzeniu na chrześcijanina płaszczyzny ontycznej i moralnej, z których pierwsza była do tej pory niemal pomijana przez biblistów i teologów. Jest to niezwykle ważne, ponieważ wymiar ontyczny decyduje o tożsamości chrześcijańskiej oraz stanowi podstawę do budowania całej sfery moralnej chrześcijanina. Wskazana tu publikacja może więc zostać z dużym pożytkiem wykorzystana przez teologię moralną, łącznie z przyczynieniem się do jej przebudowy i nowego jej usprawiedliwienia.

W omawianej publikacji autor wykorzystał bogatą literaturę obcojęzyczną; została napisana jasnym i komunikatywnym językiem, co czyni ją dostępną dla wszystkich czytelników. Przede wszystkim jednak powinni zainteresować się nią bibliści, teologowie i duszpasterze, dla których może stać się dużą pomocą w działalności pastoralnej.

Gorlice

KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI

O. HUGOLIN LANGKAMMER OFM, *Apokryfy Nowego Testamentu*, Katowice 1989, Księgarnia św. Jacka, ss. 96.

Bibliografia polska wzbogaciła się niedawno o książkę o. prof. Hugolina Langkammera poświęconą apokryfom Nowego Testamentu. Literatura dotycząca apokryfów jest wciąż jeszcze u nas bardzo skromna. Poza przestarzałymi pracami J. Radlińskiego i przekładem z francuskiego *Ewangelii apokryficznych* F. Amiota, posiadamy wydane w 1986 r. dwutomowe dzieło ks. M. Starowiejskiego będące również przekładem ewangelii apokryficznych. W 1987 r. Redakcja Wydawnictw KUL wydała *Wprowadzenie do Apokryfów Starego Testamentu* R. Rubinkiewicza.

Z radością zatem witamy książkę o. Langkammera. Obejmuje ona apokryfy NT, apokryfy judeochrześcijańskie o tematyce apokaliptycznej oraz dodatki, w których autor przedstawia nam zagadnienia dotyczące kanonu i natchnienia Pisma św.

Analizując treść poszczególnych apokryfów, autor przechodzi do omówienia motywów teologicznych, doktrynalnych i specyfiki literackiej. Takim specyficznym rodzajem literackim w literaturze apokryficznej są Listy apokryficzne. Autor uważa, że związek formy literackiej i treści jest czysto formalny, gdy chodzi o ewangeliczne wzorce. Forma epistolograficzna również nie jest w pełni utrzymana. Listy apokryficzne, jak pisze autor, nie są więc ani ewangeliami ani listami.

O. Langkammer w swej książce omawia również apokryfy powstałe w kręgach judeo-chrześcijańskich, które przyjmują formy wizji lub przepowiedni, a sama ich treść nosi znamiona apokaliptyczne.

Książka zawiera dodatki, w których autor zapoznaje czytelnika z historią kanonu ST i NT oraz przybliża zagadnienia związane z natchnieniem biblijnym. Literatura bibliograficzna zamieszczona na końcu książki pomoże czytelnikowi zainteresowanemu poszerzeniem wiadomości o apokryfach w dotarciu do różnych opracowań dotyczących tego tematu.

Książkę napisaną językiem jasnym i zrozumiałym czyta się z wielkim zainteresowaniem. Może ona być wielką pomocą dla tych, których interesuje okres intertestamentalny i judeochrześcijański.

Kraków

JOLANTA WŁODARCZYK

M. CZAJKOWSKI, *Biblia dziś odczytana*, Warszawa 1988, str. 179.

Z radością stwierdzamy fakt, że wzrasta w Polsce zainteresowanie Biblią wśród coraz szerszych kręgów wiernych. Pociąga to za sobą potrzebę dostarczenia zainteresowanym odpowiednich, popularyzujących pomocy. Wydaje się, że z różnych względów jest ich u nas wciąż za mało. Dlatego z zadowoleniem należy zauważyć pojawienie się książki Mariana Czajkowskiego *Biblia dziś odczytana*. Ma ona charakter popularyzujący.

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza (*Główne prawdy w Biblii*) obejmuje 36 artykułów, które autor opublikował w „Tygodniku Polskim” 1985 r. Autor wybrał tylko niektóre tematy, jakie — jego zdaniem — „właśnie dzisiaj, w naszych czasach, mają jakąś szczególną wartość kulturową i egzystencjalną i to nie tylko dla ludzi wierzących” (s. 5). Ta pierwsza część obejmuje siedem rozdziałów: Bóg w Starym Testamencie (4 tematy), główne prawdy antropologii biblijnej (10 tem.), teologia życia ludzkiego (7 tem.), człowiek a świat (4 tem.), podstawowe zasady współżycia społecznego (4 tem.), rzeczy ostateczne człowieka (4 tem.), z problematyki biblijnej filozofii życia (3 tem.).

Przegląd tytułów rozdziałów mógłby wskazywać, że pierwszy rozdział poświęcony jest problematyce Starego Testamentu, a pozostałe — całej Biblii. Tak jednak nie jest. Autor opiera się bowiem w swoich rozważaniach prawie wyłącznie na tekstach Starego Testamentu. Czasem jednak — bez podania wyraźnego kryterium — sięga do tekstów Nowego Testamentu (np. s. 49; 52—54). Z tego też powodu dla większości przedstawionych w I. części tematów właściwszy byłby tytuł „Stary Testament dziś odczytany”.

Jak sam autor zaznacza — „stopień popularyzacji jest w poszczególnych opracowaniach tej książki nierówny” (s. 6). Różnice jednak nie są tak istotne, by przeszkadzały w lekturze. A czyta się tę książkę lekko i z dużym zainteresowaniem. Autor obdarzony jest talentem popularyzatora. Potrafi zainteresować czytelnika. Wykazuje przy tym znajomość przedstawionych zagadnień biblijnych.

Autor traktuje swoje opracowanie jako eseje. Trudno więc mieć do niego pretensje, że nie są one wyczerpujące. Mogą jednak być cennym wprowadzeniem w dalszą lekturę Biblii.

Jak nierówny jest stopień popularyzacji, nierówny też jest stopień wykorzystania Biblii w poszczególnych opracowaniach. Czasem wydaje się, że jest jej po prostu za mało. Zamiast więc opowiadać teksty biblijne własnymi słowami, może lepiej byłoby je przytoczyć (np. s. 12-13; 24). Niekiedy ma się też wrażenie, że przytaczane teksty służą tylko ilustracji przeprowadzanych rozważań, zaś podawane stwierdzenia za mało wynikają z Biblii (np. s. 25-27). Zdarza się, że refleksje autora są jakby na marginesie tekstów biblijnych (np. s. 40; 65; 147-149).

W popularyzacji nieuchronne są uproszczenia. Trzeba się jednak strzec, żeby nie były rażące i nie zawierały błędów. Takich rażących uproszczeń nie ustrzegł się autor *Biblii dziś odczytanej*. Trudno bowiem zgodzić się z takim zdaniem: „W skład Biblii wchodzi bowiem około siedemdziesięciu najróżnorodniejszych ksiąg, które powstały w różnych epokach, w różnych sytuacjach historii Izraela” (s. 155). Nie jest prawdą, że wszystkie księgi Nowego Testamentu zależą głównie od historii Izraela. Podobny sprzeciw budzi stwierdzenie: „Biblia mówi o Bogu na sposób ludzi, którzy żyli kilka wieków przed Chrystusem” (s. 157). Prawdopodobnie ma autor na myśli tylko Stary Testament, ale tytuł *Biblia dziś odczytana* nie pozwala na takie „zaokrąglenie”.

Uwagi krytyczne odnośnie do cz. I. nie podważają jej dużej wartości. Niektóre spostrzeżenia autora godne są podkreślenia. Ciekawy jest wniosek, że płodność nie jest nakazem lecz błogosławieństwem (s. 29). W temacie *Powołanie do małżeństwa* autor umiejętnie i twórczo wykorzystał Rdz 3 i Pieśń nad Pieśniami. Stawia on Biblii intrygujące, aktualne pytania, choć nie na wszystkie (np. samobójstwo) może ona dać wyraźną odpo-